

W „Restauracji u Szkota” (W restauracji „U Szkota”)

Jesienna aura spowiła Puszcę Białowieską, w której spędzaliśmy weekend. Po południu udaliśmy się do pobliskiej restauracji. Gospodarz, notabene Szkot z krwi i kości, przyjął nas nad wyraz miło. Zajęliśmy miejsce przy stoliku z obhaftowanym materiałem podobnym do żorżety. Z lekka przyszyrzyżony kelner o ciemnobrunatnej cerze przyniósł menu obłożone w biało-niebieską skórzaną okładkę. Karta proponowała potrawy nie tylko z kuchni szkockiej, lecz również z całego świata. Już na pierwszych kartach znaleźliśmy na przykład: pieprzny rostbef, tranżerowane mięso drobiowe, smażone przegrzebki, blanszowane warzywa.

Nasamprzód w super cenie zamówiłem małże, podobno najlepsze są te szetlandzkie. Dodatkiem była rzeżucha, co dało zharmonizowany smak. Ponadto wino burgundzkie. Obawiałem się tylko horrendalnego rachunku. Należała nam się poobiednia sjesta, gdyż poczułem znużenie. Popołudnie minęło wyśmienicie.

Do hotelu pomału udałem się pośród przyżółconych żytem pól. Na miejscu trzydziestoletni brunet, wykonując półobrót, podał klucz do pokoju. Udałem się na zasłużoną drzemkę. Śniłem o bezkresnych wozach po szkockich fiordach.

2022 rok

Autor: Dominik Rożek; tekst: szkoły podstawowe 2

Organizatorzy:

Lokalna Organizacja Turystyczna „Czym chata bogata”,

Staszowski Ośrodek Kultury

Zadanie zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Świętokrzyskiego



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

